

# Moda za grosze, czyli jak mieć nowe ciuchy za bezcen

**Tanio i modnie?** To brzmi jak oksymoron - bo czy jest możliwe, by wyglądać jak z magazynu modowego, ale bez konieczności wyjazdu do Mediolanu i wydawania całej wypłaty na zakupy? Okazuje się, że istnieje na to sposób... a nawet kilka!

## Nowe życie starych ubrań

Nie ma co ukrywać – ubrań nie kupuje się tylko wtedy, kiedy są potrzebne. Każda kobieta nieraz powiedziała sobie, stojąc przed szafą pełną ciuchów, że nie ma się w co ubrać lub że to czy tamto jest już stare, nieodpowiednie, znudziło się, nie pasuje...

Ochota na zakupy może przyjść nagle i nie musi być wcale umotywowana. Jednak nie tak łatwo o ładne **tanie ubrania**, szczególnie, gdy stawia się na jakość i oryginalność. Warto więc się zastanowić, czy zamiast kolejnej bluzki lub spodni nie lepiej odłożyć trochę pieniędzy i kupić... **maszynę do szycia!** Dzięki niej z łatwością możemy **przerobić stare ubrania**, które już się nam znudziły, na coś zupełnie nowego: skrócić spodnie do modnej długości 3/4, obciąć rękawy koszulki, by zrobić sobie stylową bokserkę, czy też przesyć spódnicę od mamy, nadając jej zupełnie nowy look.

To idealny sposób na to, by opatrzone już ubrania przeobrazić w piękne, **nowe, tanie ciuchy**. Nie ponosi się niemal żadnych kosztów, a można stworzyć coś zupełnie świeżego i nietuzinkowego!

## Tania moda, czyli ubrania z drugiej ręki

**Ciucholandy**, lumpexy, szmateksy, szmatlandy... różnie mówią. Cel jest jeden – kupno **ubrań z drugiej ręki**. Choć to nadal wzbudza wiele kontrowersji, taki sposób pozyskiwania modnych ciuszków ma coraz więcej zwolenników.

Przede wszystkim **kupowanie w ciucholandach** umożliwia zaopatrywanie się w prawdziwe modowe perełki, niepowtarzalne sztuki, nierzadko wiodących światowych marek, zachowane w doskonałym stanie (można trafić nawet na nowe!). Nie ma więc mowy o masówce, jaka panuje w sieciówkach, jest za to miejsce na indywidualizm i własny styl.

Największa zaleta to jednak **ceny - w ciucholandach**, czy to w przypadku ubrań już wycenionych, czy kupowanych na wagę, są one znacznie niższe niż te, które widnieją na metkach nowych ubrań.

**Tania moda** jest więc na wyciągnięcie ręki, wystarczy tylko nieco się przełamać i mieć głowę otwartą na pomysły. Jeśli dodatkowo zna się terminy dostaw do wybranych second-handów, a **ulubione ciucholandy** wysyłają powiadomienia o ewentualnych promocjach, za kilkanaście złotych można się zaopatrzyć w naprawdę **tanie i modne ubrania**, za które w normalnym sklepie słono by się zapłaciło.

Zaprezentowany tekst stanowi element portfolio i jest objęty majątkowymi prawami autorskimi.

Kopiowanie i rozpowszechnianie jest zabronione.

